



BIULETYN Koła Seniorów

przy Kujawsko-Pomorskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej

Nr 14 (2) / 2022



GRUDZIEŃ 2022

*Jest mnóstwo rzeczy,
które przyniosły mi wiele dobrego,
choć nie przyniosły mi żadnego zysku.
Taką rzeczą są właśnie Święta Bożego Narodzenia.
Oczywiście jest to czas hołdu i czci
dla samego wydarzenia,
ale dla mnie te święta to także
czas dobroci, wybaczenia i miłosierdzia*

Charles Dickens „Opowieść wigilijna”

Drogie Koleżanki i Koledzy Seniorzy ! Szanowni Państwo !

Nadchodzi kolejne Boże Narodzenie AD 2022 - święta, na które przede wszystkim czekają dzieci z racji otrzymywanych prezentów.

Ale i dla dorosłych, oraz seniorów jest to także wyczekiwany czas.

Dla wierzących Święta Bożego Narodzenia lub Narodzenia Pańskiego są świętem upamiętniającym narodziny Jezusa Chrystusa. Boże Narodzenie poprzedza Wigilia, przypadająca na dzień 24 grudnia. To wieczór w tym dniu jest czasem na prezenty. Tego dnia najczęściej o północy w kościołach odprawiana jest uroczysta msza św. zwana „pasterką”.

Następny dzień 25 grudnia to właśnie Boże Narodzenie.

Jednak nawet dla niewierzących Święta Bożego Narodzenia są wyczekiwanymi dniami rodzinnych spotkań, są pokoleniową wspólnotową tradycją, dniami wyciszenia, odpoczynku no i... obfitości stołu.

Tak, czy inaczej jest to czas dla wszystkich, czas oczekiwany, nieco magiczny, w którym wspominamy naszych bliskich, a stawiając dodatkowe nakrycie, czekamy niejako na to, aby ktoś usiadł z nami i zajął puste miejsce przy wigilijnym stole. Jak bardzo byśmy tego chcieli wiemy tylko my sami.

Poza gronem Rodzinnym w tradycję przedświątecznego okresu wpisały się spotkania opłatkowe. Nasze seniorskie Koło ma za sobą tych spotkań co najmniej kilkanaście. W czasach przed pandemią były one organizowane w różnych miejscach, tak aby jak najwięcej osób mogło się na nich spotkać. Spotykaliśmy się w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Grudziądzu, Brodnicy, Świeciu, Rypinie, Sępólnie Krajeńskim, Wąbrzeźnie, Żninie, Golubiu-Dobrzyniu, Inowrocławiu, Mogilnie.

Na archiwalnych fotografiach z tych spotkań (zdjęcia są zamieszczone w Galerii tego numeru Biuletynu) są osoby, których niestety dzisiaj z nami już nie ma. Pozostały one jednak w naszej pamięci, bo w myśl motto Koła w czasie licznych spotkań, mogliśmy Ich spotkać, poznać się z Nimi i Ich zapamiętać.

Niech ta myśl przewodnia dalej nam towarzyszy i niech będzie zachętą do wspólnego spędzania czasu i kontaktów w naszym seniorskim gronie!!!

Kolejny czas spotkań po Bożym Narodzeniu to Sylwester i Nowy Rok, a później karnawał. Pandemia bardzo ograniczyła spotkania towarzyskie. Tak też jest i w naszym Kole. Poza tym wpływający czas też daje znać o sobie, uszczupla zdrowie, ogranicza naszą mobilność i chęci.

Jest jeszcze inna przyczyna ograniczenia organizowanych imprez. To ich koszt. Ceny usług gastronomicznych, wynajem, oprawa, drukarnia i inne elementy związane z kosztami organizacyjnymi wzrosły tak, że z naszych funduszy trudno będzie utrzymać dotychczasową ilość i poziom spotkań. Na to jeszcze nakłada się obecna sytuacja polityczna, wojna i okropne rzeczy dziejące się na Ukrainie. Do optymizmu to nie nastraja.

Myślę jednak, że ważna w tym wszystkim jest umiejętność pokonywania trudności, a także mimo wszystko pozytywne myślenie i dawka optymizmu. Czy do wszystkich to przemawia? Czy jest jeszcze chęć na towarzyskie, koleżeńskie spotkania?

To może okazać się już 15 grudnia – właśnie wtedy, gdy będzie okazja do opłatkowego spotkania przed wigilijnego w bydgoskiej restauracji Telimena.

Jestem tutaj mimo wszystko optymistą!!!

W mijającym 2022 r. nasze Koło działało jeszcze na prawie pełnych obrotach. Co się działo, jakie były spotkania, dokąd jechaliśmy na wycieczkę

i jakie były wrażenia wiecie Państwo z treści ostatniego Biuletynu, nie będę więc do tego wracał.

Czas w którym ukaże się Biuletyn Koła nr 14(2)/2022 jest dobrym momentem, aby złożyć podziękowania wszystkim, którzy bezinteresownie pomagali w organizacyjnych pracach Koła, oraz tym, którzy swoją życzliwością i hojnością to nasze Koło wspierali.

Dziękuję także PT Koleżankom i Kolegom, którzy przesyłali do Biuletynu swoje teksty, „podrzucali” pomysły.

Dziękuję wszystkim członkom Koła, którzy nie traktują wpłat składek członkowskich jako obowiązku obligatoryjny, ale mimo trudnych czasów deklarują i wykonują wpłaty znacznie wyższe.

Dziękuję także Kolegom lekarzom weterynarii wolnej praktyki za dobrowolne wpłaty na rzecz Koła.

Dziękuję Prezesowi i Radzie Okręgowej KPILW za wsparcie finansowe Koła, pomoc i życzliwość. Dziękuję za wydatną pomoc Paniom z Biura Izby. Bez tej pomocy trudno byłoby „ogarnąć” wiele różnych spraw organizacyjnych.

To wszystko pomaga w tym, że Koło Seniorów Lekarzy Weterynarii przy KPILW w Bydgoszczy jest unikatem w skali kraju, a ponadto jest „dobrym duchem” seniorskiej braci naszego województwa.

Aby trwało ono dalej potrzebna jest seniorska zmiana pokoleń, tak aby Tych którzy odchodzą, oraz z różnych względów – najczęściej zdrowotnych nie mogą uczestniczyć czynnie w życiu Koła zastępowali seniorzy „młodszy”, (a jest ich w naszym województwie sporo), trzeba tylko do nich dotrzeć, zachęcić do członkostwa w Kole. Może gdyby otrzymywali Biuletyn, który drukujemy wyłącznie dla naszych członków, mogliby poznać bliżej nasze Koło i do niego się przekonać. Niestety obecnie z racji ponoszonych kosztów jest to raczej nierealne.

Może Państwo macie jakieś pomysły i znacie sposoby na to aby więcej z lekarek (trudno mi się do tego przyzwyczaić) i lekarzy weterynarii w wieku seniorskim mogło się realizować w Kole Seniorów w myśl naszego motta

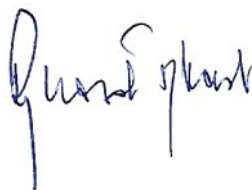
**„WARTO SIĘ SPOTYKAĆ, WARTO SIĘ POZNAĆ,
WARTO SIĘ ZAPAMIĘTAĆ**

I JESZCZE RAZ PROSZĘ ZROZUMIEĆ
WIEK SENIORSKI TO NIE STAROŚĆ!
STAROŚCIĄ JEST OBOJĘTNOŚĆ, NIECHEĆ DZIAŁANIA
WPŁYWAJĄCA NA WŁASNE SAMOPOCZUCIE
I FUNKCJONOWANIE TAK W SFERZE PSYCHICZNEJ,
JAK I BIOLOGICZNEJ ORAZ SPOŁECZNEJ.

NIE DAJMY SIĘ TEMU

Wszystkich Państwa serdecznie pozdrawiam, życzę zdrowia i mam nadzieję, że w następnym 2023 roku, a także kolejnych latach będziemy się spotykali w coraz szerszym gronie.

Z koleżeńskim pozdrowieniem



Msza św. w intencji zmarłych lekarzy weterynarii województwa kujawsko – pomorskiego

W sobotę dnia 9 listopada br. z inicjatywy Koła Seniorów w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Toruniu sprawowana była msza św. w intencji zmarłych lekarzy weterynarii z naszego województwa, oraz ich bliskich. Wśród zgromadzonych na mszy lekarzy weterynarii byli także obecni Andrzej Klimowski - Prezes Rady Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i Wojciech Młynarek - Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii. Kujawsko – Pomorską Izbę Lekarsko – Weterynaryjną reprezentował poczet sztandarowy. Przybyli także bliscy naszych zmarłych Kolegów.

To doroczne kolejne drugie refleksyjne spotkanie w Kaszczorku stanowi dla wierzących uczestników sposobność wspomnienia modlitwą tych, którzy już przeszli do innej rzeczywistości i teraz oczekują naszej modlitwy, zaś dla osób wyznających inny światopogląd – możliwość refleksji i wspomnienia zmarłych, którzy jeszcze do niedawna żyli wśród nich i tak jak oni zmagali się z trudami codziennego życia.

Co roku niestety nasze grono opuszcza na zawsze co najmniej kilkoro Koleżanek i Kolegów. Najbardziej dramatycznym pod tym względem był rok 2020 i 2021, kiedy to zmarło, także z powodu szalejącej pandemii Covid-19, ponad dwadzieścioro członków naszej korporacji.

W roku bieżącym odeszło ich pięciu. W naszych Biuletynach zamieszczamy biogramy zmarłych, a oprócz tego przygotowane o Nich wspomnienia są przesyłane do redakcji Życia Weterynaryjnego, gdzie są także zamieszczane.

W tej mszy św. staraliśmy się czynnie uczestniczyć. Jacek Judek czytał werset Dziejów Apostolskich a Ryszard Tyborski poprowadził modlitwę wiernych, w której zostały przywołane nazwiska zmarłych lekarzy weterynarii. Wszystkie intencje tej mszy św. zgłaszane przez uczestników, a było ich sporo zostały wydrukowane na specjalnej kartce. W homilii ks. Kanonik Grzegorz Leśniewski z znanstwem takim jak byłby duszpasterzem naszego środowiska mówił o ważnej i trudnej pracy lekarzy weterynarii o ich roli nad bezpieczeństwem zdrowia publicznego oraz o znaczeniu dla konsumentów produktów zwierzęcych. Przywoływał także przykłady swoich kontaktów z lekarzami weterynarii, a także epizody z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia kiedy to poznał naszego Kolegę Seniora Konrada Korytko i jego żonę Halinę. Wówczas razem z panią doktor (lekarzem stomatologii) dojeżdżali z Jabłonowa Pomorskiego do Brodnicy – on do szkoły, ona do pracy. Z tego okresu zrodziła się na



*Na zdjęciach:
Ks. Kanonik Grzegorz
Leśniewski,
Poczet sztandarowy
KPILW
i uczestnicy mszy.*



tylę bliska zażyłość, że gdy w maju 1978 r. jako młody kapłan odprawiał swoje prymicje, otrzymał na pamiątkę od państwa Korytków kryształową paterę. I właśnie ten dar pieczęlowicie przechowywany zaprezentował nam, co udokumentowano stosownym zdjęciem zamieszczonym w naszej galerii na stronie Koła Seniorów.

Ustawiona obok ołtarza plansza ze zdjęciami Zmarłych w latach 2017 – 2022 pozwoliła jeszcze intensywniej ożywić wspomnienia o Nich. Przygotowano ponadto znicze z logo Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i Koła Seniorów, które zapalano w kościele, a ponadto chętni mogli je zabrać by zapalić je na grobach zmarłych lekarzy weterynarii jako symbol pamięci i więzi korporacyjnej.

Listopadowe msze za zmarłych lekarzy weszły na stałe do kalendarza spotkań członków i sympatyków Koła Seniorów. Kolejna zaplanowana została na dzień **18 listopada 2023 r. także na godz. 11.00**. Chcielibyśmy, aby te spotkania gromadziły nas niezależnie od wyznawanego światopoglądu, by każdy z nas w ciszy, na swój sposób, wspominał tych którzy odeszli umacniając pamięć i więź emocjonalną między zmarłymi i żyjącymi członkami naszej zawodowej korporacji.

Po mszy św. – i to też staje się tradycją – większość uczestników kontynuowała spotkanie podczas obiadu w pobliskiej restauracji „Słoneczne Tarasy”.

***Tekst: Jacek Judek Ryszard Tyborski
Zdjęcia: Ryszard Tyborski***

ROK 2023 W PLANACH KOŁA

Jak w naszych planach zapowiada się rok dwutysięczny dwudziesty trzeci? Będzie nieco skromniej niż zwykle. W wstępie do Biuletynu zamieściliśmy powody tego stanu rzeczy, które są w zasadzie większości z Państwa znane. Aby przygotować plan i program imprez oraz spotkań na rok następny, a w tym przypadku na rok 2023 działania organizacyjne i logistyczne należy podejmować z co najmniej kilku miesięcznym a nawet rocznym wyprzedzeniem. I tak sprawy organizacyjne **wycieczki na Kaszuby** już do chwili obecnej są konkretnie ustalone. To umowa z Ośrodkiem „U Maryli” w Ostrzycach, rezerwacja biletów do Teatru Muzycznego w Gdyni, przewodnik do Muzeum Solidarności w Gdańsku, przewodnik lokalny na zwiedzanie Kaszub w dniach 24 i 25 maja, oczywiście sprawa przejazdu autokarem, oraz inne mniej lub bardziej ważne sprawy. Gdy to piszę do udziału w wycieczce zgłosiły się 34 osoby. W ośrodku zarezerwowano 40 miejsc noclegowych. Niestety cena (głównie posiłków) jest w stosunku do lat ubiegłych wyższa. Wyższe są także koszty przejazdu i wynagrodzenia przewodników. Trzeba będzie się zastanowić nad sprawą kolejnych wycieczek, ponieważ w przypadku seniorskich budżetów jest to rzecz wymagająca ustaleń. Z jednej strony na ostatni moment nie da się wycieczki zorganizować, a z drugiej strony bez Państwa akceptacji nie można samemu jej organizować, ponieważ wtedy pod znakiem zapytania staje się ilość uczestników. Zwykle kalkulację przeprowadza się na ok. 40 osób i to ze względu na podział kosztów ilość optymalna. Im mniej osób tym niestety drożej. Przyszłoroczną wycieczkę zaplanowano bez długich codziennych wyjazdów i kilkugodzinnego zwiedzania. Skoncentrowany plan wycieczki jest następujący:

20.05 - **Sobota** – wyjazd z Bydgoszczy ok. godz. 11.00 przez Sępólno, Chojnice.

Godz.15.00 - Ostrzyce – zakwaterowanie, obiadokolacja (odpłatna 55 zł/os)

Spotkanie z przewodnikiem.

21.05 - **Niedziela** – Czas wolny. Obiad godz. 13.30. Musical „HAIRSPRAY”

w Teatrze Muzycznym w Gdyni godz. 17.00 – 20.00

22.05 – **Poniedziałek** – przejazdy wozami drabiniastymi, dla chętnych wyprawy kajakowe po j. Ostrzyckim (ew. łódki)

23.05 – **Wtorek** Gdańsk – Muzeum Solidarności i wystawa „Stocznia” z przewodnikiem, obiad w tamtejszej restauracji

24.05 – **Środa** - Kartuzy - zwiedzanie Muzeum Kaszubskiego oraz zespołu poklasztornego i kolegiaty Chmielno – Muzeum Ceramiki Kaszubskiej, Góra Sobótka z widokiem na okolicę Kaszub. Potem Dwór Wybickich w Sikorzynie, lub Gołubieński Ogród Botaniczny w zależności od pogody

25.05 – **Czwartek** – Będomin Muzeum Hymnu Polskiego, Wdzydze - rejs statkiem. Kościerzyna – krótkie zwiedzanie, Muzeum Akordeonów z mini koncertem

P. Nowaka właściciela muzeum, Browar Kościerski z degustacją piwa, kręgi kamienne w Węsiarach

26.05 – **Piątek** Łubiana. Zwiedzanie Fabryki Porcelany. Zakupy w sklepie firmowym. Kolacja pożegnalna pod wiatą z muzykiem, gawędziarzem.

27.05 – **Sobota** - powrót do Bydgoszczy przez Myłof (możliwy zakup wędzonych ryb i innych produktów rybnych) Chojnice, Sępólno, Bydgoszcz.

Koszt wycieczki: Pobyt ok. 1100 zł (bez obiadokolacji a 55 zł/os) + wstępy i inne ok. 400 – 450 zł = ok. 1500 – 1550 zł/os. Te koszty mogą ulec zmianie oprócz kosztów pobytu. Koszty przejazdu i wstępów obliczono szacunkowo na podstawie cen 2022 r.

Spotkania w plenerze. Wcześniej planowany termin spotkania w Leśnictwie Kruszyn (Nadleśnictwo Żołędowo) gm. Osielsko na sobotę 17 czerwca 2023 r. upadł z powodu zderzenia z terminem Święta Weterynarii organizowanego przez KPILW, które odbędzie się w dniach 17 /18 czerwca w Chomiąży Szlacheckiej. Oczywiście udział seniorskiej braci jak najbardziej pożądany.

W związku z tym plenerowe **spotkanie w leśnictwie w Kruszynie** planujemy na sobotę 9 września, a **strzelecką imprezę** z ogniskiem, bigosem i innymi atrakcjami w **Ośrodku PZŁ w Łącku** planujemy na dzień 30 września.

Może tym razem dopisze pogoda i chętni do spotkania?

W sobotę 18 listopada o godz. 11.00 po raz trzeci będziemy ma **mszy św. w intencji zmarłych lekarzy weterynarii** w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w podtoruńskim Kaszczorku. Po mszy dla chętnych przewidujemy wspólny odpłatny obiad w pobliskiej restauracji „Słoneczne Tarasy”.

Spotkanie opłatkowe także w Bydgoszczy odbyłoby się dnia 17 grudnia 2023 r.

Zależy to jednak od stanowiska Rady Kujawsko – Pomorskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, która ma tu głos decydujący. **Gdybyście Państwo chcieli organizować takie grudniowe opłatkowe seniorskie spotkania w Toruniu. Włocławku, Grudziądzu, Brodnicy, Świeciu i byłiby chętni do organizacji proszę o kontakt.**

Tak jak co roku postaramy się zorganizować wyjścia do teatru, opery lub filharmonii. Może wrócimy do wyjazdu na **koncert do Nieszawy** w okolicach 15 sierpnia? Tego niestety z tak wczesnym wyprzedzeniem zaplanować się nie da.

Przed nami w 2024 r. kolejny 15-ty już Jubileusz Koła Seniorów.

Jak będzie? Czy uda się tak jak 10-tka? Zobaczymy?!

To rzeczywiście w obecnym czasie znak zapytania

**Do zobaczenia na wszystkich organizowanych imprezach
Wasz zawsze oddany sprawom Koła w czasie ostatniej kadencji**

Ryszard Tyborski

Konkurs fotograficzny Koła Seniorów



Fot. Anna Szukalska-Hasse

Jak już pisaliśmy w poprzednim 13-tym numerze Biuletynu konkursu fotograficznego na „Zdjęcia z otaczającej nas przyrody” przebiegał z pewnymi perturbacjami. W terminie do 10 kwietnia, do którego należało nadsyłać zdjęcia zrobiły to tylko dwie osoby. Na spotkaniu kwietniowym z tego powodu ustalono nowy termin nadsyłania zdjęć.

Do końca czerwca dostarczono jeszcze dwa zdjęcia i w sumie w konkursie do tego czasu udział wzięły trzy osoby. Zastanawialiśmy się wówczas, co dalej zrobić, czy ten konkurs zakończyć, czy jeszcze po raz kolejny przedłużyć termin nadsyłania zdjęć. Problem rozwiązał się sam, bowiem na spotkanie we Włocławku dnia 10 września br. jeszcze 5 osób dostarczyło zdjęcia na konkurs.

Powołana konkursowa „komisja” po burzliwych obradach ustanowiła kolejność miejsc.

Postanowiono przyznać po dwie równorzędne nagrody za zajęcie I, II i III – go miejsca Komisję konkursowa stanowili: Pani Justyna Czerniak z KPILW, Pan Jan Molenda – fotograf i Wojciech Janiszewski oraz Ryszard Tyborski z Koła Seniorów.

Wyniki konkursu:

I miejsca dwie nagrody: Anna Szukalska – Hasse, Maria Brauer - Mazurek

II miejsca dwie nagrody: Joanna Górską, Janusz Mostowski

III miejsca dwie nagrody: Małgorzata Kolibowska, Jacek Judek

Przyznano także nagrodę specjalną Danucie i Zenonowi Grzczkom za zdjęcia przedstawiające Ich ogród.

Nagrodami w konkursie, są książki przyrodnika i dziennikarza Adama Wajraka z Jego autografem.

Z Panem Adamem Wajrakiem nawiązałem kontakt w 2016 roku, kiedy przygotowywałem program wycieczki majowej 2017 r. na Podlasie.

Dojechał On do nas wtedy z Teremisek do Białowieży rowerem (zdjęcie poniżej).



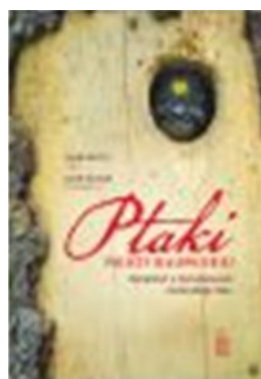
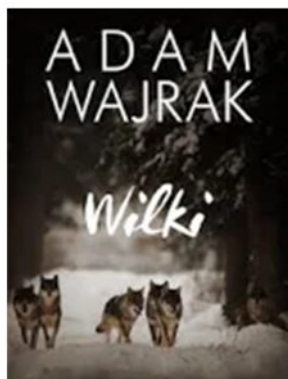
Było to bardzo sympatyczne i niezapomniane a jednocześnie pożyteczne z przyrodniczego punktu widzenia spotkanie.

W tym roku skontaktowałem się z Panem Adamem po ukazaniu się Jego książki o Arktyce „**Na północ. Jak pokochałem Arktykę**”, właśnie z myślą o ewentualnych nagrodach w naszym konkursie.

Po uzyskaniu zgody na podpisanie książek, zakupiliśmy oprócz wymienionej pozycji także Jego książkę pt: „**Wilki**”.

Pozostała logistyka z przesyłaniem książek do wpisu. Umówiliśmy się, że prześlę książki do Teremisek i już miałem to uczynić, gdy okazało się, że A.W. wyjechał do Hiszpanii i nie będzie mógł ich w Teremiskach odebrać. Wyślę je Pocztexem ok. 8 grudnia i liczę na to, że dotrą do mnie przed spotkaniem opłatkowym. Tyle bieżących informacji dla naszych czytelników. Jak to się wszystko uda zobaczymy?

A teraz co nieco o książkach Adama Wajraka, także w ocenie innych.



„Na północ. Jak pokochałem Arktykę „

Dlaczego pojechałem na Północ? Naczytałem się przygodowych książek o północy, napchałem sobie nimi mózg, wypełniłem duszę i serce. To one mną całkowicie zawładnęły i to one kazały ruszyć w drogę, kiedy tylko zdarzyła się okazja. Musiałem sprawdzić, czy na północy rzeczywiście jest tak fajnie i tak ciekawie, jak piszą. Okazało się, że jest jeszcze ciekawiej i fajniej, niż byłem w stanie sobie to wyobrazić. Zakochałem się w północy, zakochałem się w Arktyce. Zakochałem się w niej, bo choć wydaje się groźna, tak naprawdę jest bogata, przyjazna i - szczególnie dziś - bardzo krucha.”

Adam Wajrak

"Na północ. Jak pokochałem Arktykę" otwiera arktyczną trylogię Adama Wajraka, w której ulubiony dziennikarz przyrodnik Polaków, zabiera czytelników w podróż nie tylko na północne krańce kuli ziemskiej, ale też osobistą podróż w czasie. Wraca bowiem do swoich pierwszych arktycznych przygód – najpierw w Estonii, potem na Spitsbergenie. Opowiada o świecie, którego dziś już nie ma. Na północ czyta się tak, jakby słuchało się gawędy Adama – są tu i chłopackie przygody, i dużo wiedzy przyrodniczej, emocje, wzruszenia i zwroty akcji, a do tego galeria barwnych postaci. Wszystko to opowiedziane w charakterystycznym Wajrakowym tonie pełnym ciepłego humoru i bezpretensjonalności.

Na północ uzupełniają wspaniałe zdjęcia autorstwa Adama Wajraka.

Powyższy opis pochodzi od wydawcy. Źródło: Internet

„Wilki”

Adam Wajrak, ulubiony dziennikarz przyrodnik Polaków, mieszkaniec Puszczy Białowieskiej, w swojej najnowszej książce opowiada o latach tropienia wilków i przyjaźni z tymi najbardziej fascynującymi drapieżnikami Europy.

To była największa przygoda mojego życia! Chciałbym, żeby się powtórzyła. *Nagle coś wielkiego i szarego wystrzeliło, zawróciło, rozpędziło się i ani się obejrzałem, jak wilczyśko skoczyło i ogromnymi łapami trzepnęło mnie w klatkę piersiową. Cios był potężny. Zachwiałem się na nogach i tylko cudem nie runąłem na ziemię. Nie był to koniec wystawiania mnie na próbę. Nie zdążyłem jeszcze wyjść z szoku po uderzeniu, gdy wilk stanął przy moim boku i poczułem na dłoni jego wielkie ostre zębiska. Trzymał ją spokojnie, ale bardzo stanowczo. Trzymał i patrzył mi w oczy swoimi brązowymi ślepiami, jakby chciał zapytać: „I co teraz, koleżko?”.*

Fragment książki

Wiem, że wśród moich czytelników jest wielu ludzi młodych, przez co niezwykle wrażliwych. Muszę was ostrzec. Gdyby ta książka była tylko o wilkach, nie zawracałbym wam głowy, bo przecież wiecie, że przyroda potrafi być brutalna. Ta książka jest jednak również o tym, jak okropne rzeczy ludzie robili i robią wilkom, jednym z najbardziej prześladowanych dużych ssaków.

Adam Wajrak

Źródło: Internet

„Ptaki Puszczy Białowieskiej”

Pod koniec 2020 r. ukazała się książka Adama Zbyryta z fotografiami Adama Wajraka „Ptaki Puszczy Białowieskiej. Opowieści o mieszkańcach niezwykłego lasu”.

Puszcza Białowieska to miejsce wyjątkowe pod każdym względem – począwszy od ogromnych drzew, przez duże ssaki, jak osławione żubry, drapieżne wilki i rysie, rzadkie ptaki i owady, a kończąc na niezwykłych roślinach, porostach i grzybach. To jedyny obszar, gdzie można spotkać wszystkie dziewięć gatunków europejskich dzięciołów i cztery gatunki muchołówek, ale lista zasiedlających ją gatunków ptaków jest znacznie dłuższa. Nic dziwnego, że każdego roku do Puszczy zjeżdżają zastępy ornitologów z całego świata.

Nie tylko ogromna różnorodność gatunków ptaków wyróżnia Puszcze Białowieską na tle innych europejskich lasów. Najbardziej wyjątkowe jest bowiem to, że jej skrzydlaci mieszkańcy zachowują się jak ich przodkowie żyjący tysiące lat temu, w czasach gdy dużą część Europy porastały prastare lasy. O tym właśnie jest ta książka – o niezwykłych zachowaniach ptaków w samym sercu najlepiej zachowanego lasu w Europie. Znalazły się w niej znakomite gawędy biologa Adama Zbyryta i unikalne zdjęcia Adama Wajraka.

„Ptaki Puszczy Białowieskiej. Opowieści o mieszkańcach niezwykłego lasu” to książka do czytania, oglądania, i słuchania. Zawiera opowieści o 30 gatunkach ptaków, których barwne życie od prawie pięciu dekad odkrywają naukowcy pracujący w Puszczy. Na początku każdego rozdziału umieściliśmy kod QR. Po jego

zeskanowaniu za pomocą smartfona można usłyszeć głos danego ptaka – prawie wszystkie zostały zarejestrowane w Puszczy – a kody na końcu niektórych rozdziałów odsyłają do przyrodniczych filmów, również nagranych w tym lesie. Zapraszamy do podróży i odkrywania tajemniczego świata ptaków Puszczy Białowieskiej.

Źródło: *Internet. Miesięcznik Dzikie Życie*

Adam Zbyryt – biolog, ornitolog, propagator nauki. Miłośnik emocjonalnego i intelektualnego życia zwierząt. Z wykształcenia leśnik, od prawie 10 lat zajmuje się ochroną ptaków w Puszczy Białowieskiej. Zawodowo związany z Polskim Towarzystwem Ochrony Ptaków, gdzie pełni funkcję kierownika do spraw nauki i ochrony przyrody, oraz Wydziałem Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Członek rady Fundacji *Niech Żyją!* działającej na rzecz wprowadzenia zakazu polowań na ptaki. Specjalizuje się w czynnej ochronie ptaków opartej na naukowych podstawach. Autor i współautor ponad 50 artykułów naukowych oraz licznych tekstów popularnonaukowych. Jego główne zainteresowania to nowoczesne metody ochrony i badania ptaków, barwne aberracje upierzenia oraz stres i strach u zwierząt.

Adam Wajrak – ekolog i dziennikarz. Zajmuje się tematyką przyrodniczą, szczególnie dzikimi zwierzętami oraz wpływem człowieka na ich środowisko naturalne. Od 1997 r. mieszka w Teremiskach, wiosce położonej na jednej ze śródpuszczańskich polan w Puszczy Białowieskiej, skąd pochodzą jego liczne korespondencje przyrodnicze. Autor książek dla dzieci (i nie tylko dla dzieci), popularyzujących wiedzę przyrodniczą, m.in. „Lolek”, „To zwierzę mnie bierze”, „Wilki”, „Zwierzaki Wajraka”, „Kuna za kaloryferem” (wspólnie z żoną, Nurią Selwą Fernandez).

Źródło: *Internet - Wydawnictwo Paśny Buriat pasnyburiat.pl*

I tak od konkursu fotograficznego Koła Seniorów Lekarzy Weterynarii „Zdjęcia otaczającej nas Przyrody” przeszliśmy do książek o tematyce przyrodniczej.

Dla nas lekarzy weterynarii świat zwierzęcy i przyroda w szerokim znaczeniu tego słowa są niejako wpisane w charakter naszej pracy i stanowią czego jestem pewien szczególne zainteresowania niejednej i niejednego z nas.

Temat opracował lek. wet. Ryszard Tyborski miłośnik wszelkiego stworzenia oraz roślin wszelakich, w tym przede wszystkim owadów i kwiatów, pszczelarz z wariowany

Spotkania opłatkowe



Włocławek 16.12.2011 r. Od prawej **Wojciech Świdorski**, Andrzej Reimann, Włodzimierz Wszelak, Irena Trawińska



Włocławek 16.12.2011 r. Od lewej lek. wet. Wiesław Budindorf, **Stanisław Wojciechowski**, Andrzej Andrzejewski



Wąbrzeźno 17.12.2011. Od prawej lek. wet. **Mirosław Kochanek**, Jerzy Grzywacz, **Józef Paprzycki**, Jerzy Nowicki, Teresa Chajkowska, **Ryszard Koschnik**



Wąbrzeźno 17.12.2011 r. - Od lewej: **Marian Dubowski**, Zofia Czobodzińska, Witold Gappa, **Mirosław Kochanek**



Wąbrzeźno 17.12.2011 r. Od lewej: lek. wet. **Jerzy Grzywacz**, **Józef Paprzycki**, **Jerzy Nowicki**, Teresa Chajkowska, **Ryszard Koschnik**, Jerzy Cieciora, Witold Gappa, Zofia Czobodzińska.



Toruń 12.2012 - Od lewej lek. wet. Waleria Garniewicz, Zygmunt Ziółkowski, Dorota Stankiewicz, Jerzy Osowski, Witold Król, Jan Siulkowski



Toruń 12.2012 - od lewej Wojciech Firkowski, Jan Siulkowski, Jerzy Osowski, Witold Król, Zygmunt Ziółkowski



Bydgoszcz 18.12.2014 r. **Albin Połulich, Stefan Kowalski, Antoni Sielicki**

Zdjęcia: Ryszard Tyborski.

*Szanowni Drodzy Seniorzy ! Koleżanki i Koledzy
Lekarze Weterynariu !*

*Szanowni Państwo sympatycy Koła Seniorów
oraz wspierający jego działalność !*



*Na Wigilię - ten wyjątkowy
dzień w roku , kiedy
gromadzimy się rodzinnie
przy stole i choince proszę
przyjąć serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności.
Niech łamanie się
opłatkiem i składane
życzenia będą znakiem
miłości i wspólnej więzi.
Niech przy stole wigilijnym
gasną wszelkie spory i niech*

*nie zabraknie tam miejsca dla przypadkowego
gościa lub osoby samotnej.*

*Samotność jest bowiem sprawą, z którą trudno się
pogodzić, tym bardziej w takim dniu.*

*Niech Narodzony Chrystus czuwa nad Nam i
daje nam nadzieję na dalsze dobre życie !*

*Nowy 2023 Rok niech będzie dla nas pomyślny,
przyniesie dobre dni, niech zachowa w nas
 optymizm i życzliwość oraz pogodę ducha.*



KOŁO SENIORÓW LEKARZY WETERYNARII PRZY KPILW



**Zmieniają się czasy, przechodzą zwyczaje,
lecz zawsze coś z nich w pamięci zostaje**

**I tak nam pozostał, ten biały opłatek,
braterskiej miłości i zgody zadatek.**

**Gdy Bożych Narodzin wigilia nadchodzi,
łamią się nim wszyscy i starzy i młodzi.**

**Szanujmy ten zwyczaj,
a białym opłatkiem dzielimy się, bo jest on braterstwa zadatkiem**



PREZES (2)
lek.wet. Andrzej Klimowski

Za Zarząd Koła

Grzegorz Słomka

GALERIA ZDJĘĆ HISTORYCZNYCH



Przed wejściem do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w budynku na ul. Św. Trójcy w Bydgoszczy (w tym czasie ul. Świerczewskiego) prof. Lech Jaśkowski z współpracownikami.



Miejsce przyszłej budowy siedziby WIW w Bydgoszczy - Rada Naukowa PIW w Puławach. W środku inż. Henryk Stelmaszyk szef inwestycji rolniczych UW w Bydgoszczy „twórca” wielu obiektów weterynaryjnych w naszym województwie.



RADA NAUKOWA - sztab profesorski
miejsce, gdzie kilka lat później stanął
nowy gmach Oddziału Instytutu Weterynarii



*Bielice pow. Mogilno, 1977 r. Zebranie lekarzy weterynarii.
Na zdjęciu na pierwszym planie od lewej: Stefan Kowalski, Jan Borowiecki,
Maria Cierzniewska, Karol Czerkawski.*



Świętowanie doktoratu dr Zbigniewa Sadowskiego



Wojewódzki Lekarz Weterynarii Wiesław Jarosz i techn. wet. Maria Cierzniewska składają gratulacje Prof. dr Lechowi Jaśkowskiemu z okazji Jubileuszu 35-lecia pracy zawodowej.



Gratulacje składa dr Henryk Gargula były Wojewódzki Lekarz Weterynarii



Prof. dr hab. Jerzy Wiśniowski i dr n. wet. Krystyna Romaniuk składają gratulacje prof. dr. hab. Lechowi Jaśkowskiemu z okazji Jubileuszu.



Kongres Lekarzy i Techników Weterynarii Warszawa 1972 r.



Zdjęcie z nadania Specjalistycznej Lecznicy dla Zwierząt w Mogilnie im. Prof. Romana Hoppe. Na zdjęciu od lewej: Jerzy Wrzeszcz, Tadeusz Kiejkowski, NN, Maria Cierzniewska, NN, Waldemar Demidowicz, Jerzy Janikowski.



Lekarze weterynarii na podsumowaniu wyników współzawodnictwa PZLZ w Bielicach.



Mieczysław Surdyka insp. WZWet w Bydgoszczy składa gratulacje kierownikowi PZLZ w Mogilnie Erhardowi Chmielnikowi za zajęcie I miejsca w współzawodnictwie PZLZ woj. bydgoskiego w 1978 r. Delegacja PZLZ Mogilno: lek. wet. Bernard Chilczuk i Jan Wójcik. Na pierwszym planie lek. wet. Leszek Suwiński insp. WZWet w Bydgoszczy.

Zdjęcia z albumu prof. dr Lecha Jaśkowskiego.

Historia zawodu

Warto o Nich pamiętać

*dr n. wet. inż. Bartosz Winiecki – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Mogilnie
w stanie spoczynku zawodowego.*

Lekarz weterynarii, artysta malarz Olgierd Stanisław Turek Tarnawski – jego aktywność zawodowa, pasja żeglarska oraz działalność społeczna.



***Fot. 1. Olgierd Stanisław Turek
w mundurze oficera Morskiego
Batalionu Zapasowego Marynarki
Wojennej w 1945 r. (1).***

Urodził się 25 lutego 1915 r. w Stobiernej k. Głogowa Małopolskiego, w ówczesnym woj. lwowskim. Jego ojciec był nauczycielem w miejscowej szkole wiejskiej. W 1920 r. Turkowie przenieśli się do Robakowa, pow. chełmiński, woj. pomorskie, gdzie ojciec kupił działkę parcelacyjną i wykonywał zawód nauczyciela wiejskiego. Wkrótce rodzice oddali działkę w dzierżawę i przenieśli się do Torunia. Olgierd uczęszczał do szkoły powszechnej w Toruniu oraz do Państwowego Gimnazjum Klasycznego i Humanistycznego, także w Toruniu. W roku szkolnym 1926/27 był uczniem 2 klasy gimnazjalnej (2). W 1933 r. wybrano go do ekskluzywnej organizacji działającej w wyższych klasach szkół starszych - „Straży Przedniej”. Była to organizacja o pokroju politycznym państwowo - lewicowym, prorządowa, stanowiła

wstęp do organizacji studenckiej „Legion Młodych”. Po maturze w 1934 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, mieszczącej się w nadwiślańskich Koszarach Raclawickich, przy dzisiejszym Bulwarze Filadelfijskim (3). W 1936 r. był urlopowany z podchorążówki z powodu choroby uszu (przypadkowego słucho po przebytej w dzieciństwie szkarlatynie). Zamierzał

studiować na Politechnice Warszawskiej. Za namową znajomego rodziców, dziedzica Daniela Boguszewskiego z Łysomic k. Torunia, zdawał egzamin na weterynarię i został przyjęty na studia na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Podczas studiów mieszkał w domu akademickim na pl. Narutowicza. Przed drugą wojną światową ukończył 3 lata studiów weterynaryjnych. Praktyki wakacyjne w tym czasie odbywał przewożąc bekony statkiem do Anglii, a w 1939 r. praktykował w Rzeźni Miejskiej w Toruniu.

1 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany i odbył szlak bojowy z Pomorza do Warszawy. W Warszawie otrzymał nominację na stanowisko lekarza batalionowego 30 pułku Strzelców Kaniowskich na odcinku frontowym Marymont. Zorganizował i kierował pracą szpitala, w którym został chirurgiem, jak mawiał „z konieczności”. Po kapitulacji dostał się na krótko do niewoli. Po jej opuszczeniu znalazł się w Toruniu i przez dwa lata pracował jako robotnik w różnych dziedzinach.

W latach 1943-1945 był kontrolerem mleczności w oborach zarodowych. 14 września 1985 r. otrzymałem od kol. Olgierda list, który opatrzył tytułem „Relacja dotycząca aspektów higieny mleka w mojej pracy w czasie okupacji w latach 1943-1945” (4). Oto jego treść:

„Pracowałem z ramienia niemieckiego Urzędu Ziemskiego w Toruniu jako kontroler mleczności oraz zootechnik (w nowym znaczeniu tego słowa). Do moich obowiązków należała kontrola higieny udoju, normowanie pasz, wykonywanie badań procentu tłuszczu w mleku na aparacie Gerbera, który wraz z zestawem wozilo się ze sobą, szczegółowo oglądało się wymiona , a w razie podejrzenia choroby badało się mleko z każdej ćwiartki organoleptycznie oraz przy pomocy indykatorów kwasowości. W pewnym okresie dla celów weterynaryjnych przebadaliśmy wymiona krów przy pomocy indykatorów kwasowości oraz jakiegoś enzymu, którego nazwy nie pamiętam.

Będąc w okolicach Iławy otrzymałem dodatkowe zlecenie od kierowników kilku mleczarni produkujących sery tyłżyckie, żebym opracował specjalne normowanie żywienia krów, z wyłączeniem pasz gorzkich, właśnie dla poprawy jakości serów tyłżyckich. A trzeba pamiętać, że był to czas wojny i trzeba było oszczędzać pasze treściwe.

Wyniki kontroli wymagały pewnych decyzji, tak hodowlanych, jak i technicznych. System kontroli był dla właścicieli majątków dobrowolny. Więc po kontroli przedstawiało się właścicielowi, czy administratorowi propozycje, łącznie z dokumentacją i księgami hodowlanymi. Prawie zawsze przedstawiona propozycja równała się decyzji. Nawet jeśli właściciele Niemcy wiedzieli, że jestem Polakiem, wystarczyło, że działałem w imieniu ich związku hodowlanego. Sprawa higieny [mleka] była tak oczywista, że nie wymagała dyskusji.

Prócz pracy na terenie majątków do obowiązków „asystenta kontroli” były kontrole mleczarni, do których szło mleko. I tu oprócz badań mleka dostawców na zawartość tłuszczu podstawowym warunkiem była higiena mleczarni, higiena technologii produkcji. Zlewni mleka nie było. Gęsta sieć mniejszych lub większych mleczarni zapewniała wystarczającą jakość dostarczanego mleka.

Doświadczenie z tych lat wykorzystałem w dużym stopniu w czasie pracy w Inspekcji Higieny i Jakości Mleka i Mięsa w latach sześćdziesiątych.”

Zainspirowany tym listem postanowiłem rozszerzyć opisany problem ówczesnej kontroli mleczności oraz przybliżyć P.T. Czytelnikom sylwetkę autora listu.

Inspekcję Higieny i Jakości Mleka i Mięsa utworzono na podstawie uchwały nr 240 Rady Ministrów z dnia 8 maja 1954 r. w sprawie powołania Inspekcji Higieny i Jakości Mleka i Mięsa, w celu zabezpieczenia higieny w zakładach podległych Ministrowi Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz usprawnienia dotychczasowej organizacji skupu mleka, podniesienia jakości produktów mleczarskich i zabezpieczenia interesów dostawców mleka. Zlokalizowano ją w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Określono zadania Inspekcji jako:

1) zabezpieczenie właściwego wykonywania przepisów sanitarnych i weterynaryjnych w produkcji, składowaniu i transporcie w zakładach resortu przemysłu mięsnego i mleczarskiego,

2) sprawdzanie rzetelności obliczania jednostek tłuszczowych mleka i masła przyjmowanego przez zlewnie, śmietanczarnie, zakłady mleczarskie i składnice przemysłu mleczarskiego,

3) przyjmowanie i załatwianie skarg i zażaleń dostawców, które dotyczą odbioru mleka i masła przez jednostki wymienione w pkt 2. Zakres działania Inspekcji w relacji do służby weterynaryjnej obejmował trzy zagadnienia:

a/. bieżącą kontrolę przestrzegania przepisów sanitarnych i weterynaryjnych i wykonywanie zarządzeń organów służb: sanitarnej i weterynaryjnej oraz przedstawianie kierownictwu zakładu wniosków dotyczących usuwania zauważonych usterek,

b/. współdziałanie w szkoleniu pracowników w zakresie sanitarnym i weterynaryjnym zgodnie z programem ustalonym w porozumieniu z organami służb sanitarnej i weterynaryjnej,

c/. zgłaszanie organom służb sanitarnej i weterynaryjnej zagadnień, które powinny być uregulowane w drodze wydania odpowiednich przepisów.

Uchwała nie naruszała uprawnień służb sanitarnej i weterynaryjnej, a w szczególności uprawnień tych organów w zakresie kontroli zakładów resortu przemysłu mięsnego i mleczarskiego oraz nadzoru nad produkcją przeznaczoną na eksport (5). Tę Inspekcję zniesiono w 1958 r. (6).

W świetle powyższego autor listu sformułował nieprecyzyjnie końcowy jego fragment o treści „Doświadczenie z tych lat wykorzystałem w dużym stopniu w czasie pracy w Inspekcji Higieny i Jakości Mleka i Mięsa w latach sześćdziesiątych.”

O pracy w w/w Inspekcji dr Turek napisał w książce pt. „Brama żeglarska” (1).

1 lutego 1945 r. Toruń spod okupacji hitlerowskiej wyzwoliły wojska Armii Czerwonej. Utworzono pierwszą w mieście władzę ludową – tymczasową Radę Miejską. Turek został jej członkiem oraz zastępcą komendanta Straży Miejskiej. Po żołnierzach Armii Czerwonej wkroczyło do Torunia Wojsko Polskie i jego pełnomocnicy. Wówczas rozwiązano tymczasową Radę Miejską i w jej miejsce powołano nową z przedstawicielami ugrupowań politycznych. W tym samym czasie Straż Obywatelska przekształciła się w Milicję Obywatelską (MO). Turek wszedł w skład nowej Rady Miejskiej (z ramienia PPR) oraz został zastępcą komendanta miejskiego MO. Był zaangażowany w różne prace społeczne – działał w przyfrontowym PCK, organizował związki zawodowe oraz powoływał do życia organizacje młodzieżowe. Powrócił do pracy w Rzeźni Miejskiej w Toruniu w okresie luty - maj 1945 r., która działała jako wojenny kombinat mięsny pod dyrekcją sowiecką. Nie mając dyplomu lekarza weterynarii pracował jako oglądacz zwierząt rzeźnych i mięsa oraz w przyzakładowym laboratorium bakteriologicznym na stanowisku kierownika (7). Uczestniczył w różnych akcjach na rzecz wzmocnienia hodowli i zaopatrzenia ludności miasta w mięso. Bezsukcesywnie próbował nie dopuścić do uboju wysokocielne krowy, które Sowietzi poddawali ubojowi, traktując ten żywiec jako mienie poniemieckie i zupełnie nie rozumiejąc działania Turka. Z ramienia Rady Miejskiej starał się o przydziały mięsa dla ludności cywilnej. Przemyczał mięso dla Torunia. Wyjeżdżał po mięso z kolumną samochodów do Gdańska. Podczas jednej z kontroli został aresztowany. Z aresztu zwolnił go działający w Toruniu pełnomocnik partyjny ds. organizacji ziem odzyskanych Antoni Kuligowski i niezwłocznie wcielił do wojska. Tak Turek trafił do Marynarki Wojennej i początkowo „funkcjonował” w mundurze oficera liniowego.

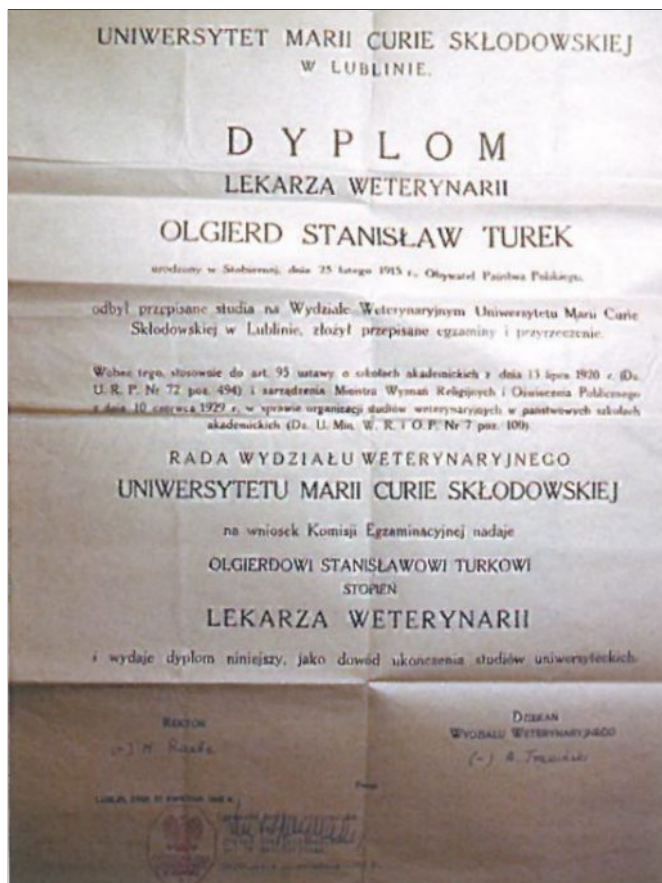
Był przedwojennym podchorążym Marynarki Wojennej. Uwzględniając ten fakt wcielono go do Morskiego Batalionu Zapasowego Marynarki Wojennej powstałego w Lublinie w 1944 r., z przydziałem na dowódcę III kompanii desantowej, stacjonującej w Nowym Porcie. Jako pełniącemu obowiązki lekarza weterynarii powierzono mu nadzór weterynaryjny nad dwoma majątkami ziemskimi, m.in. nad Matarnią k. Wrzeszcza oraz badanie żywności w pułku Marynarki Wojennej. Został również tymczasowym szefem służby chemicznej, a podstawą tej nominacji była znajomość chemii wyniesiona z pierwszego okresu studiów weterynaryjnych. Zajmował się także szkoleniem polityczno-

wychowawczym oficerów. Wykładał historię zagadnień morza, przeprowadzał wykłady o bombie atomowej, przygotowywał dla nich materiały dydaktyczne - np. „Rola Gdańska i ujścia Wisły w gospodarce oraz polityce Polski przedrozbiorowej” lub „Duch Smętka znów na wybrzeżu polskim”. W latach 1945-1948 pracował w szpitalu dla zwierząt pochodzących z dostaw UNRRA¹ oraz z importu, na Zaspie w Gdańsku. Nie skorzystał z propozycji pozostania na etacie lekarza weterynarii w Marynarce Wojennej. Zdemobilizowany został w 1948 r.

Podczas służby wojskowej Ministerstwo Obrony Narodowej udzieliło mu bezpłatnego urlopu na ukończenie studiów. Na Wydziale Weterynaryjnym UMCS w Lublinie uzyskał w 1946 r. absolutorium. Musiał zdać zaległe egzaminy oraz kilka egzaminów dyplomowych. W dniu 27 kwietnia 1948 r. otrzymał dyplom ukończenia studiów uniwersyteckich i stopień lekarza weterynarii (fot. 2). Podczas pobytu w Lublinie przeznaczonym zasadniczo na zaliczanie pracowni i zdawanie egzaminów, był asystentem w Katedrze Chorób Wewnętrznych kierowanej przez doc. dr. Feliksa Anczykowskiego oraz pomagał mu w redagowaniu „Medycyny Weterynaryjnej”.

Po studiach otrzymał nakaz pracy do woj. olsztyńskiego i objął stanowisko kierownika Lecznicy dla Zwierząt w Mrągowie, na którym pozostawał od października 1948 r. do maja 1951 r.. W 1949 r. mieszkał w Mrągowie (8). W Mrągowie zachorował na brucelozę. Stan zdrowia, trudne warunki terenowej pracy lekarsko-weterynaryjnej, mafijne stosunki wśród rządzących czynników powiatu mrągowskiego (1) spowodowały, że Turek postarał się o przeniesienie w czerwcu 1951 r. do Zakładów Mięsnych w Chojnicach, woj. bydgoskie. Pracował na stanowisku II lekarza weterynarii do końca 1953 r. Kolejno za namową naczelnika w Centralnym Zarządzie Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa dr. Zbigniewa Jarzębskiego podjął pracę na stanowisku lekarza weterynarii w Inspekcji Higieny Mięsa i Mleka, w okresie 1 grudzień 1953 r. – 31 grudzień 1955 r., gdzie wykorzystywał wcześniejsze doświadczenia w zakresie kontroli użytkowości mlecznej krów.

Od 1 marca 1956 r. do 30 czerwca 1958 r. pracował w Zespole PGR Pawłowo, pow. chojnicki w charakterze lekarza weterynarii. 1 lipca 1958 r. powrócił do pracy w lecznictwie weterynaryjnym i zajął się nadzorem nad hodowlą wielkostatną w Lecznicy dla Zwierząt w Chojnicach, będąc na stanowisku ordynatora. Z dniem 1 stycznia 1962 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Chojnicach przeniósł Olgierda Turka na stanowisko p. o. kierownika Lecznicy dla Zwierząt w Chojnicach, które zajmował do 1964 r. Ostatnim odcinkiem jego zawodowej działalności były Zakłady Rybne w Chojnicach, w których pracował na stanowisku kierownika Zakładowego Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego od 1 listopada 1964 r. do końca 1980 r. Po przejściu na emeryturę nadal tam pracował w niepełnym wymiarze godzin.



Fot. 2. Dyplom ukończenia studiów uniwersyteckich przez Olgierda Stanisława Turka.

Posiadał tytuł branżowego rzeczoznawcy ds. ryb, raków oraz przetworów rybnych. Współpracował z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni. Przez 17 lat był biegłym sądowym ds. weterynarii w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy.

Współpracował z prof. dr. hab. Abdonem Strysakiem, którego poznał w 1945 r. będąc oficerem Marynarki Wojennej. Wówczas dr Stryszak kierował laboratorium weterynaryjnym w Sopocie (późniejszym Wojewódzkim Zakładem Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku) oraz był współzałożycielem Pomorsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej z siedzibą w Gdańsku. W 1949 r. zorganizował dla lekarzy weterynarii pierwszy kurs badania ryb i przetworów rybnych, w którym Turek uczestniczył.

Przygodę z żeglarstwem kol. Olgierd rozpoczął w 1930 r. w Gimnazjalnym Klubie Wioślarskim przy Państwowym Gimnazjum Klasycznym i Humanistycznym w Toruniu. Kontynuował ją jako podchorąży w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Pływał na żaglowcu ISKRA i okrętach. W czasie urlopu w 1935 r. wraz z trzema kolegami podchorążymi odprowadził do Akademickiego Klubu Żeglarskiego w Gdańsku jacht kilowy zbudowany w Toruniu. Po powrocie z tej wyprawy zdał egzamin na sternika.

Podczas okupacji hitlerowskiej pracował w biurze projektów regulacji Wisły i z żeglarstwa korzystał w ograniczonej skali. W latach 1945-1948 jako oficer Marynarki Wojennej pełniący służbę wojskową w Gdańsku pływał na jachtach YMCA². W okresie pracy weterynaryjnej w Mrągowie pod okiem żeglarzy Mazurów zbudował bojer lodowy. W 1951 r. w Chojnicach został członkiem klubu żeglarskiego Budowlani. Po osiedleniu się w Chojnicach, w dniu pierwszego pobytu w Charzykowych odbył przejażdżkę po jeziorze na jachcie typu VENUS, zbudowanym w stoczni jachtowej w Chojnicach, ze znakiem na żaglu „27”. Po latach ten jacht stał się jego własnością i był użytkowany przez długi okres, do czasu gdy go zniszczył sztorm. Od 1953 r. przez przeszło 20 lat był sędzią żeglarskim, zasiadając jedynie w komisji regatowej, gdyż praca zawodowa w sektorze weterynarii nie pozwalała mu na liczne wyjazdy na zawody żeglarskie. Jako sędzia był także angażowany na regaty bojerowe.

Brał czynny udział w działalności licznych organizacji kulturalnych, turystycznych, sportowych, kombatanckich i ekologicznych. Działał w Klubie Morskim Ligi Obrony Kraju w Chojnicach. Pełnił w nim funkcję wiceprezesa. Organizował międzyklubowe regaty i rejsy sprawnościowe. Założył Chojnickie Towarzystwo Kultury i był wiceprezesem zarządu (3, 9). Z jego ramienia wspólnie z regionalistą Albinem Makowskim inicjował powojenne badania archeologiczne m.in. okolic Jeziora Charzykowskiego. Był jednym z założycieli Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego w Bydgoszczy. Znajduje się w gronie współzałożycieli Muzeum Ziemi Zaborskiej w Wielu, w pow. kościerskim oraz Kaszubskiego Zespołu Twórców Ludowych (9). Był korespondentem pism kulturalno-turystycznych.

Ulubioną dziedziną jego aktywności społecznej była turystyka. Pełniąc funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK w Chojnicach był współzałożycielem klubu żeglarskiego „Szkwał”. Dążył do założenia bazy wodnego pogotowia ratunkowego i swój plan zrealizował w 1970 r. Wówczas w Chojnicach powstało Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (3).

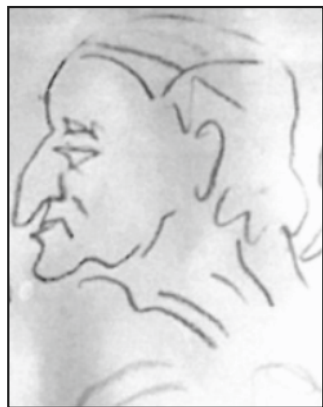
W Chojnicach mieszkał przy ul. Mickiewicza 22 (7).

Był miłośnikiem różnych odmian tańca, który uważał za jeden z istotnych nośników kultury.

Będąc na emeryturze przeniósł się do Torunia i zaangażował się w działalność kilku miejscowych organizacji. Był członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Torunia, wydającego poczytny „Rocznik Toruński”. Przewodniczył sekcji imprezowej Towarzystwa zaledwie przez kilka tygodni, bowiem zrezygnował z tej funkcji (10).

Zasłynął jednak jako ceniony malarz marynista (11). Malarstwem zajął się jeszcze przed drugą wojną światową. W latach 1942-1943 uczęszczał na kurs malarstwa. Malarstwa uczył się również u Witolda Frydrycha (1916-1970), od 1948 r. profesora PWSSP w Gdańsku, uprawiającego martwą naturę, pejzaż i sceny rodzajowe. W 1989 r. zdał w Warszawie egzamin państwowy i po nim został artystą malarzem. Szczególnie lubił akwarele, których tematem były widoki Torunia oraz obrazy morza i jezior. Koledzy nazywali go „Olek Piękny Widok”. Jego prace reprezentujące rozmaite techniki malarskie (farby olejne, pastele, akwarele, kredka) były wielokrotnie wystawiane w różnych obiektach kultury. Obrazy przez niego malowane znajdują się w licznych galeriach i zbiorach prywatnych. Kilka prac artysta podarował LO im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (szkole będącej spadkobierczynią tradycji dawnego Państwowego Gimnazjum Klasycznego i Humanistycznego). Kujawsko-Pomorska Izba Lekarsko-Weterynaryjna z siedzibą w Bydgoszczy zakupiła kilka jego obrazów i do dziś zdobią one pomieszczenia Izby. Amatorsko zajmował się tworzeniem karykatur. Na jednej z nich przedstawił siebie (fot. 3).

Był członkiem zwyczajnym ZBoWiD. W latach 1945-1949 należał do Polskiej Partii Robotniczej, a od 1949 do 1990 r. był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (7). Był współzałożycielem pierwszej Podstawowej Organizacji Partyjnej w Rzeźni Miejskiej w Toruniu wiosną 1945 r. (12).



Fot. 3. Olgierd Stanisław Turek – autokarykatura.

Był podporucznikiem rezerwy WP.

28 września 1946 r. zawarł związek małżeński w Katedrze Oliwskiej i założył rodzinę.

Pod koniec życia w wyniku nieporozumień rodzinnych w sprawach spadkowych przyjął nazwisko rodowe matki i tym samym zmienił swoje z Turek na Turek Tarnawski (13).

Olgierd Stanisław Turek Tarnawski był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Posiadał odznaki: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony Działacz Turystyki, Zasłużony Działacz Żeglarsstwa, złotą odznakę Zasłużony Popularyzator Wiedzy TWP, srebrną odznakę PTTK. Trzykrotnie był wyróżniany odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Był uhonorowany medalami: Medalem za Warszawę 1939-1945, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r., Medalem honorowym za twórczość i upowszechnianie kultury, Medalem 100 lat Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu - SM Kopernik oraz medalami okolicznościowymi Instytutu Bałtyckiego, w tym Medalem 50-lecia Instytutu Bałtyckiego.

Koło Seniorów przy Kujawsko-Pomorskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej nadało mu honorowe członkostwo (2,13). Był honorowym członkiem Koła w okresie 16.09.2012 - 11.10.2013 (fot. 4). 28 września 1946 r. zawarł związek małżeński w Katedrze Oliwskiej i założył rodzinę.



Fot. 4. Dokument nadania honorowego członkostwa Koła Seniorów Lekarzy Weterynarii Olgierdowi Turkowi Tarnawskiemu.

Swoje wspomnienia zawarł w książce *Brama Żeglarska* (1). Tę publikację wydano z okazji 440-lecia szkoły gimnazjalnej w Toruniu i zjazdu absolwentów w 2008 r., w którym uczestniczył jako najstarszy żyjący absolwent.

Zmarł w Toruniu w dniu 11 października 2013 r., w wieku 98 lat. Pochowany jest na cmentarzu parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Toruniu (14).

Przypisy:

¹UNRRA – United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych ds. pomocy i odbudowy).

²YMCA – Young Men's Christian Association (Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej).

Piśmiennictwo:

1/. Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego i Humanistycznego w Toruniu za rok szkolny 1926/27. Toruń 1927, str. 52.

2/. Jaruszevska A.: Olgierd Turek-Tarnawski (1915-2013) – artysta, żeglarz i społecznik, miłośnik Torunia i Chojnic. Zeszyty Chojnickie 2015, nr 31, str. 237, Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

3/. List Olgierda Turka z dnia 14.09.1985 r.

4/. Uchwała nr 240 Rady Ministrów z dnia 8 maja 1954 r. w sprawie powołania Inspekcji Higieny i Jakości Mleka i Mięsa. Mon. Pol. 1954 nr 48, poz. 662.

5/. Uchwała nr 523 Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1958 r. w sprawie zniesienia Inspekcji Higieny i Jakości Mleka i Mięsa. Mon. Pol. 1959 nr 5, poz. 18.

6/. Turek Tarnawski O.: *Brama żeglarska*. Opowiadania. Wydanie II, Toruń 2013.

7/. Kwestionariusz osobowy Olgierda Turka z 21.04.1978 r.

8/. Lista członków Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Pomorsko-Mazurskiej. Życie Weterynaryjne 1949, 6-7, 88-92, poz. 257.

9/. Jakubowski S.: Pozazawodowe zainteresowania lekarzy i techników weterynarii w przeszłości i obecnie. IV. Działalność oświatowa, w sferze kultury i inna działalność społeczna. Medycyna Weterynaryjna 1984, 7, 442.

10/. Ciesielska K.: Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia od 24 kwietnia 1987 r. do 20 września 1990 r. Rocznik Toruński Tom 21/1991, str. 35.

11/. Jakubowski S.: Pozazawodowe zainteresowania lekarzy i techników weterynarii w przeszłości i obecnie. II. Publicystyka, plastyka. Medycyna Weterynaryjna 1984, 3, 176.

12/. Oświadczenie Sylwestra Ćwiklińskiego z 30 sierpnia 1973 r. w sprawie założenia POP w Rzeźni Miejskiej w Toruniu.

13/. Tyborski R.: informacja ustna z 6 września 2022 r.

14/. Nowości z 16.11.2013 r.



KOMUNIKATY i INNE SPRAWY Z ŻYCIA KOŁA

Finanse Koła:

Stan na dzień 01.01.2022r	13.564,92
Dofinansowanie	14.400,00
Zebrane składki	12.127,68
Inne wpływy	1.699,00
Przychody Razem:	40.092,60
Wydatki	25.557,72
Stan na dzień 15.12. 2022 r.	14.534,88

Ankieta Koła Seniorów Lekarzy Weterynarii

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy Państwu ankietę naszego koła, która posłuży do analizy pracy Koła i jednocześnie pomoże nam w spełnianiu Pastwa oczekiwań.

Ankieta jest imienna, ale dobrowolna. Oprócz jej zamieszczenia w Biuletynie, załączamy w nim także jej drukowaną formę, którą po wypełnieniu proszę odesłać na adres Izby w terminie do dnia 30 marca 2023 r. Zbiorcze wyniki ankiety podamy w następnym numerze Biuletynu.

Liczymy na szeroki udział Państwa w ankiecie, zapewniając o nieujawnianiu treści przesłanych ankiet.

Ankieta Koła Seniorów Lekarzy Weterynarii (dobrowolna)

Nazwisko i imię podpis

Data urodzenia

Miejsce zamieszkania

.....

Nr telefonu, adres e-mail.....

Czy korzystam z adresu poczty elektronicznej - e-mail ? Tak Nie (podkreślić)

Czy kontakt z osobami wiodącymi w Kole jest wystarczający

tak/nie

Ocena Biuletynu (czy jest czytany, co dodać, zmienić, sugestie własne)

.....

.....

.....

.....

Mój udział w spotkaniach , imprezach

Tak – dlaczego

Nie – dlaczego

Podniesienie rocznej składki członkowskiej:

A Nie B Tak : a. 50 zł b. 75 zł c. 100 zł d. inna (wartość zakreslić)

Inne uwagi

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Pomagamy Ali i Dominice

Jeszcze do końca grudnia można zasilać fundusz na rzecz pomocy, dziewczynkom Ali i Dominice chorym na SMA typ 2.

Wpłaty przesyłamy na konto Kujawsko – Pomorskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej:

67 1020 1462 0000 7102 0018 9506

Z zaznaczeniem koło Seniorów „Fundacja”

Zmiany adresów korespondencyjnych, telefonów, adresów e-mail

Po raz kolejny kierujemy do wszystkich członków naszego Koła apel o podawanie do Biura Kujawsko – Pomorskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej wszelkich zmian adresów do korespondencji, zmiany numeru telefonu, adresu e-mail.

Dane kontaktowe Koła Seniorów KPILW:

BIURO IZBY
ul. Stanisława Noakowskiego 3
85-804 Bydgoszcz
tel. 52 362 01 53
tel. 608 368 124
e-mail: kpilw@kpilw.pl

GODZINY URZĘDOWANIA:
Poniedziałek - Piątek
9:00 - 14:00
Wtorek
12:00 - 18:00

KONTO DO WPLAT:
PKO BP Oddział Bydgoszcz
67 1020 1462 0000 7102 0018 9506

Składki członkowskie Koła Seniorów płatne do końca I kwartału roku kalendarzowego z zaznaczeniem jakiego okresu wpłata dotyczy.

Konto służy także do innych wpłat. Należy zawsze zaznaczać czego wpłata dotyczy.

Ludwik Jerzy Kern

Szkoda

Kiedy choinka, leśna dama,
Włoży już swoje stroje,
A w kuchni ciasto piecze mama,
Aż pachnie na pokoje,
Wszystkich ogarnia podniecenie,
Nas i sąsiadów z bloku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Śnieg za oknami leży wszędzie,
Wielki puszysty orzeł,
W domu się robi jak w kolędzie,
Że lepiej być nie może.
Z daleka słychać dzwonów brzmienie,
Płynące z głębi mroku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

A pod choinką dobry święty,
Co ma brodzisko mleczne,
Podarki składa i prezenty
Dla dzieci, tych, co grzeczne.
Dzieci radują się szalenie
Wśród pisków i podskoków...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

A kiedy w końcu mama prosi
Do stołu, bo nakryte,
To jakby anioł się unosił
Nad nami pod sufitem.
Za gardło chwyta nas wzruszenie
I łezkę mamy w oku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Źródło: Internet - Archiwum Przekroju



Pocztówki – **Marii Orłowskiej-Gabrys**

Źródło: *Archiwum Przekroju*

Ludwik Jerzy Kern

„Bajka o Starym i Nowym Roku”

O jednej porze, raz do roku,
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gdzieś, gdzie nie sięga ludzki wzrok,
schodzi się z rokiem rok.
Jeden jest wielki z siwą brodą,
drugi jest mały z buzią młodą,
czyli, by rzec innymi słowy:
jeden jest Stary, a drugi Nowy.
Gwiazdy jak owieczki lśnią na niebie,
a oni stają obok siebie,
coś sobie mówią, patrząc w oczy,
ale nikt nie wie o czym.

Potem w ciemności słyhać kroki...
To się rozchodzą oba roki.
W całkiem przeciwnie idą strony:
Stary znużony i zmęczony,
Nowy o jasnych, złotych lokach,
wesół mknął w podskokach.
Po chwili cichnie odgłos kroków
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gwiazda za gwiazdą w górze gaśnie
i znika czarnej nocy cień,
i robi się na świecie jaśniej,
i wstaje nowy, jasny dzień,
i budzisz się, przecierasz wzrok
i witasz Nowy Rok.

Źródło: *Internet - Archiwum Przekroju*





**Koło Seniorów Lekarzy Weterynarii
przy KPILW w Bydgoszczy**

Druk:

Drukarnia "DANIEL"

Sępólno Krajeńskie ul. Wiatrakowa 3

www.drukarniadaniel.pl